Głód na zamówienie

31 lipca 2022

Vandana Shiva (filozof z Indii należąca do nurtu antyglobalistycznego), ocenia tak zwane rolnictwo przemysłowe jako narzędzie neokolonializmu. Niweczy ono tradycyjne gospodarstwa rodzinne na wsi skazując je z czasem na głód. Obszary uznawane wcześniej za rolnicze doświadczają braku żywności jako pierwsze.

Zaskakujące, że ludzie będący do niedawna żywicielami sami cierpią z powodu niedostatku żywności. Obowiązek sprzedaży wszystkiego co sieją i uprawiają istnieje po to, by zapłacić za możność nabycia ziarna i drogich chemikaliów intensyfikujących uprawy. Zdaniem V. Shivy podstawowa cecha jaką jest kosztochłonność i chemizacja wielkich plantacji są receptą na głód. Drugim czynnikiem potęgującym efekt jest propagowany model monokultury. Monokulturowe uprawy są zubożone pod względem wartości odżywczych. Taki sam obszar 1 hektara zróżnicowanej uprawy bez stosowania chemii może dać plon od 5-cio do 10-krotnie bardziej bogaty w substancje odżywcze w porównaniu z takim samym obszarem monokulturowym.

Cel jakim jest maksymalizacja plonów dla celów handlowych jest wprost proporcjonalny do utraty walorów odżywczych uprawianych kultur jednorodnych. Monokultura na dużym obszarze przyczynia się do niedostępności innych dóbr. Rejon wielkich upraw kukurydzy wyklucza uprawę batatów, fasoli, pszenicy, a ich sprowadzanie dla mieszkańców jest zbyt kosztowne i tak powstaje zalążek niedożywienia ludności zatrudnianej na plantacjach według zasad i norm znanych w niewolnictwie. Niedożywienie ludności wiejskiej jest bezpośrednim osłabieniem tkanki biologicznej wsi, która wyludnia się, gdyż rdzenni mieszkańcy wymierają.

Ludzkość potrzebuje żywności, ale spełniającej funkcje odżywcze, a nie wyłącznie wypełniającej treść żołądka prowadząc do szerokiej gamy schorzeń. Lokalne uprawy powinny zaspokajać potrzeby ludności lokalnej. Dopiero nadmiar może być przeznaczany do sprzedaży. Produkty w obrocie międzynarodowym nie powinny mieć etykiety „żywności" ze względu na wysoki poziom chemizacji każdego etapu produkcji, transportu i składowania. Jedynie nadającymi się do obrotu międzynarodowego mogą być takie produkty jak przyprawy korzenne z Indii, bądź kawa z Gwatemali. Uzależniając cały świat od ogromnej skali międzynarodowego handlu produktami z plantacji monokulturowych zamiast karmić świat, wywołuje się olbrzymie obszary niedożywienia i głodu za sprawą kontroli łańcuchów dostaw żywności.

Podczas wojny w Wietnamie USA wprowadziły pojęcie „broni żywnościowej". Żywność stała się ostatecznym narzędziem kontroli społeczeństwa. Tragedią rodem z USA jest rozrastanie się produkcji rolnej w skali makro w połączeniu z polityką zagraniczną. Wywołany automatyzm zamierania lokalnego rolnictwa, tymczasowo uzupełnianego drożejącym importem, prowadzi stopniowo do głodu na olbrzymią skalę. Dostawami określonej ilości i jakości żywności uzyskiwana jest pełna kontrola nad uzależnionym rynkiem. Zanika zdolność decyzyjna czynników administrujących państwem. Tak oto głód staje się narzędziem wojny. Reakcja na głód jest narzędziem uzupełniającym. Dla zachowania pokoju produkcja i dystrybucja żywności lokalnie jest podstawą opłacalności i zapewnienia bezpieczeństwa biologicznego ludności. Wymownym, acz dramatycznym dowodem jest fakt, że kraje o najwyższym wskaźniku produkcji żywności mają największy wskaźnik niedożywienia i głodu. Afryka jest kontynentem o najwyższej powierzchni ziemi uprawnej na jednego mieszkańca. Jednak za sprawą polityki rolnej stała się kontynentem głodu. Indie mają żyzne gleby, najkorzystniejsze zjawisko monsunowe i najbogatszą bioróżnorodność, więc nie powinny doświadczać problemów z zaopatrzeniem w żywność. 70% hinduskich dzieci

jest niedożywiona, bo system gospodarczy okrada je z prawa do racjonalnej gospodarki żywnościowej. Produkcja żywności powinna stać się podstawowym, niezbywalnym prawem człowieka gwarantującym przetrwanie i zastępowalność pokoleń. Żywność nie może być przedmiotem spekulacji rynkowych. Zjawisko to było widoczne w roku 2008, kiedy podwojenie cen żywności podwoiło gwałtownie zyski firm sektora żywnościowego. Zamieszki na tle drożyzny i niedoborów żywności wybuchły w 40 krajach. Wchodzimy w ten etap ponownie i konsekwentnie, bo system stał się nadsterowny, wpadł w poślizg, a kierujący przestali mieć wpływ na cokolwiek. Ratowanie się sensacją medialną dla odwrócenia uwagi też przestało działać.

Opracowanie: Jola
Na podstawie: YouTube.com
Źródło: WolneMedia.net